

Taniec Wampir, Gdy mi

Alfred:

Gdy miłość się budzi
Muzyka w sercu gra
Świat kochasz i ludzi
Masz w oczach nieba dwa
Spojrzenie lub gest
I pojmie jak jest
Bogini twych snów
Pamiętaj, że
Gdy miłość się budzi
Rozumiesz to bez słów

Herbert:

Masz być dla mnie miły
Bo bawić się chcę
Ta bladeść - czy czujesz się źle?

Alfred:

Ależ nie, jestem zdrow!

Herbert:

Przyjacielu, gorączka to jest!

Marsz zaraz do łóżka
Sam wezmę cię tam
Wszak widzę, że drżysz
Mon cheri

Alfred:

To chyba nie to...

Herbert:

Druhu mój,
Przeszywa cię dreszcz!

Alfred:

Ma być bal - taki tu chodzi słuch

Herbert:

Ech... ten tyleczek to cud!

Alfred:

Ten bal...

Herbert:

Te twoje oczy!

Alfred:

Co oczy?

Herbert:

I rzęsy - tak długie, tak długie i jasne jak len!
Tak dziś jest ten bal, muzyka gra przy świetle świec
Ty i ja - będą romanse - niuanse
W ramiona cię wziąć i zatańczyć na śmierć w taką noc!
No, co tam studiujesz?

Alfred:

Ten tom...

Herbert:

To wiersze są!
Wiem dobrze, co czujesz
Podzielam skłonność twą
Sam płonę jak piec
Magnetyzm dwóch serc
Pragnienie dwóch ciał
Połączy dziś bal
To miłość się budzi
Czy tego chcesz czy nie
Kocham cię